



„Nie wolno kamerować”! „Audyt obywatelski” konfrontuje się z ochroniarzami i policjantami w Iławie [ZOBACZ VIDEO]

data aktualizacji: 2023.08.18



"Audyt obywatelski" to śledzony przez niemal 200 tysięcy osób kanał w serwisie YouTube, którego autor stawia sobie za cel obnażenie absurdalnych i nieznajdujących uzasadnienia w powszechnie obowiązującym prawie zakazów. "Obalanie mitów dotyczących prawa" i kwestia fotografowania z miejsca publicznego - to interesujące go tematy. Gdy realizuje swoje materiały, nieraz konfrontuje się z pracownikami ochrony i policjantami. Tak też stało się w Iławie, gdy youtuber - z terenu publicznego - nagrywał znajdujący się w naszym mieście duży zakład produkcyjny z branży przetwórstwa spożywczego.

Czy wewnętrzne procedury danego zakładu wystarczą, aby zakazać wykonywania zdjęć czy nagrań wideo osobie znajdującej się POZA terenem tego zakładu - w ogólnodostępnej, publicznej przestrzeni? Właśnie to pytanie zadaje podczas swoich kolejnych interwencji autor kanału "Audyt obywatelski". Od osób twierdzących, że "nie wolno kamerować" domaga się podania podstawy prawnej dla takiego zakazu i... nie otrzymuje jednoznacznej odpowiedzi.

Tak też stało się w Iławie. Do filmującego z chodnika przy iławskiej "obwodnicy" mężczyzny - tak jak w wielu innych miastach - pochodzi w pewnym momencie pracownica ochrony. Pyta o cel wykonywania zdjęć. Gdy słyszy, że youtuber robi je po prostu z ciekawości, zainteresowania, przekazuje informację o konieczności usunięcia materiału. Mężczyzna się z tym nie zgadza, ale na prośbę pracownicy ochrony podchodzi bliżej zakładu. Pojawia się inny pracownik ochrony, wszystko wciąż rozgrywa się na publicznym chodniku.

- Nie wolno kamerować. To jest zakład prywatny. Zakład nie udziela takich uprawnień - przekazuje ochroniarz.

- Ja się nigdy nie pytałem zakładu o uprawnienia do filmowania - ripostuje youtuber. - Tak szczerze powiedziawszy, mnie to nie obchodzi.

W pewnym momencie pracownik ochrony wzywa youtubera, aby ten wyłączył sprzęt, on jednak nie zamierza się dostosować do tego żądania.

- Proszę pana, do tego nie dojdzie - mówi. - Ja będę nagrywał dalej. Niech pan pomyśli. Gdyby to była moja firma - mówi autor kanału, wskazując na przedsiębiorstwo znajdujące się po drugiej stronie ulicy - to ja będąc w tej firmie, nie mogę się fotografować na tle tego zakładu? Nie mogę zrobić takiego zdjęcia, stojąc na swojej działce?

Ochroniarz konsultuje się jeszcze przez krótkofalówkę. Otrzymuje instrukcje, aby powiedzieć, że "nie życzymy sobie, aby filmował, fotografował zakład i nasze wizerunki" oraz że "dyrektor zarządzający nie wyraża zgody na filmowanie, fotografowanie". Jednocześnie ze strony przedstawicielki zakładu padają słowa, że "policja ponoć nic nie robi", na co natychmiast reaguje youtuber.

- Skoro policja nic nie robi, to dlaczego państwo wymagacie ode mnie tego, żebym ja nie robił tego, co mogę? - pyta autor kanału "Audyt obywatelski".

Przedstawicielka zakładu pozostaje przy swoim stanowisku, po czym ponownie swoje racje przedstawia jej youtuber.

- Proszę pani, to, że pani nie wyraża zgody, nie ma żadnego znaczenia, bo ja państwa zgody tutaj do niczego nie potrzebuję - stwierdza. - Musicie państwo zrozumieć jedną rzecz: ludzie, którzy chodzą sobie po

chodniku, mają prawa.

- Ale zakład, dyrekcja nie udziela panu takiego zezwolenia na robienie zdjęć - protestuje ochroniarz.

- Proponuję, żeby pan zrozumiał jedną rzecz: znajdujemy się poza terenem zakładu - kontynuuje youtuber.

Następnie wywiązuje się jeszcze dyskusja o braku zgody na rozpowszechnianie wizerunku filmowanych osób. Autor "Audytu" reaguje na to pytaniem o dowód na to, że on takie wizerunki faktycznie zamierza rozpowszechniać (na udostępnionym nagraniu są one zakryte).

W ocenie youtubera najważniejsze w tej sytuacji było pytanie:

"Czy ja w tej chwili łamię prawo?"

Pracownik ochrony najpierw stwierdził, że tak, następnie jednak wycofał się z tego, twierdząc, że youtuber "łamie zarządzenia firmy".

- Musi pan zrozumieć, że zarządzenia firmy nie działają poza terenem zakładu - puentuje youtuber, podkreślając, że nigdy nie zamierzał wchodzić na teren przedsiębiorstwa, a pracowników ochrony filmuje, ponieważ to oni do niego podeszli. Zaznacza też, w rozmowie z pracującą w ochronie kobietą, że to, że nagrywa wizerunek, nie jest jednoznaczne z tym, że go udostępni.

- Jeżeli pani przychodzi do osoby, która coś nagrywa i mówi pani do niej "proszę nie nagrywać", to jest to dziwna sytuacja - mówi mężczyzna. - Nie mam zamiaru upubliczniać pani wizerunku. A państwo próbują wymóc coś, co nie jest prawem.

W pewnym momencie do uczestników incydentu podjeżdża policyjny radiowóz. Funkcjonariusze rozmawiają najpierw z pracownikiem ochrony, który przedstawia im punkt widzenia firmy. Następnie podchodzą do youtubera.

- Czy prowokacja to jest jakaś? - pyta policjant, a youtuber zaprzecza.

Mężczyzna wyjaśnia też, że zakład, który filmował, zajmuje się przetwórstwem, co go interesuje.

- Nagrywa pan czyjąś własność, czyjąś firmę. Jeżeli jest pan tak zainteresowany, to może warto byłoby udać się do dyrektora firmy, porozmawiać na ten temat - sugeruje policjant.

- Mnie nie interesuje, co dyrektor tej firmy ma do [powiedzenia], bo generalnie ja mogę to robić - obstaje przy swoim youtuber.

Ze strony funkcjonariuszy policji, chociaż pada sugestia, że powinien on jednak uzyskać zgodę zakładu na filmowanie, nie pada informacja na temat podstawy prawnej dla takiego żądania. A to właśnie prawo powinno przecież być podstawą egzekwowania od innych osób określonego zachowania.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Wideo pochodzi z kanału "Audyt obywatelski"/YouTube.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/71712-nie-wolno-kamerowac-audyt-obywatelski-konfrontuje-sie-z-ochroniarzami-i-policjantami-w-ilawie-zobacz-wideo>